W Kornelu o Wiedźminie

Data publikacji: 30.01.2020 18:45

Wczoraj (29.01) w cieszyńskiej kawiarni Kornel i Przyjaciele odbyło się spotkanie z Davidem Frenchem, mieszkającym w Cieszynie tłumaczem książek Andrzeja Sapkowskiego na język angielski. Opowiadał o specyfice swojej pracy i planach na najbliższą przyszłość.

Łucja Cieślar, Martyna Szczepaniak-Woźniakowska (prowadzące spotkanie) i David French / fot. KR/ox.pl

Jednym z ciekawszych wątków rozmowy był ten dotyczący rozpoznawalności Davida Frencha. Czy po premierze serialu Netflixa o Wiedźminie jest ona większa? - ***W ciągu ostatnich 7 lat, może raz komuś pomogłem w pisaniu pracy doktorskiej, ze dwa lata temu ktoś napisał mi maila... to były dosłownie 2-3 kontakty. A teraz? Co chwilę piszę maile do portali, które piszą o kolejności w jakiej trzeba pisać angielskie przekłady Andrzeja Sapkowskiego o Wiedźminie*** - mówił tłumacz.

Inne pytanie prowadzących dotyczyło charakteru opowieści o Geralcie z Rivii - czy jest ona typowo słowiańska, czy może bardziej uniwersalna? - ***W którejś z książek jest bardzo długi fragment o... bimbrze. On jest bardzo słowiański (śmiech). Dla mnie to świetna fantastyka, chociaż można tam rozpoznać taką typowo polską przyrodę - jest jakiś las brzozowy, są opisy rosnących kwiatów. To są słowiańskie elementy. Z pewnością znajdą się fani, którzy przedstawią wiele argumentów, że jest to opowieść słowiańska, ale ja, jako fan, nigdy tego tak nie odbierałem. Według mnie to świadczy o mistrzostwie Andrzeja Sapkowskiego*** - mówił David French.

Cieszynianin, pochodzący z angielskiego Nottingham, pracuje obecnie nad tłumaczeniem pierwszej części tzw. Trylogii Husyckiej Sapkowskiego. *Narrentum*, bo taki nosi tytuł książka, ma ukazać się na rynku angielskim w październiku br.

Przypomnijmy, że z Davidem Frenchem rozmawialiśmy w grudniu: Cieszynianin a sprawa... wiedźmińska

KR